Nro 117.

GAZETA POLSKA

Warszawa,
d. 1 Maja 1831 r. w Niedzielę.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Gdy mimo upływu miesiąca Marca jako terminu normalnego do poboru opłaty Brukowego ustanowionego, taż należytość w małéj bardzo części do kasy miéjskiéj wpłynęła; wzywa więc kontrybuentów miasta Warszawy, aby z wnoszeniem téj opłaty do kasy miejskiéj wydatkami nadzwyczajnemi wycieńczonéj pośpieszyli, jeżeli przykrości z exekucyi chcą uniknąć. — w Warszawie dnia 28 Kwietnia 1831 r. — Prezydent, *Węgrzecki.* Sekretarz Jeneralny, *G. Jakołkowski.*

— Urząd Municypalny M. S. Warszawy podał do wiadomości powszechnéj, iż Chirurgom prawno-policyjnym świeżo do Cyrkułów mianowanym, wzbronionem jest pobieranie jakichkolwiek bądź opłat od chorych lub téż ich rodzin, za udzielanie świadectw kwalifikacyjnych na przyjęcie do szpitala chorego, i zarazem wzywa każdego, ktoby dostrzegł w tym przedmiocie najmniejsze ze strony Chirurgów nadużycie, aby go o takowém natychmiast zawiadomił.

— P. Konstanty Majeranowski, wydawca niegdyś Pszczółki Krakowskiéj, Krakusa i t. d. nadesłał nam artykuł w którym się usprawiedliwia z uczynionego mu w naszém piśmie zarzutu: *jakoby za bytnością swoją w miasteczku Galicyjskiém Wadowicach w miesiącu Grudniu r. z. miał denuncyować trzech obywateli z Krakowa o rozsiewanie odezw rewolucyjnych.»* Na zbi ie tego zarzutu powołuje P. Majeranowski reskrypt Senatu Rzeczypos. Krakowskiéj mający go uniewinniać, i uroczyście oświadcza: że *cały zarzut powyższy, równie jak przymaszony wyjazd jego z Galicyi . . . jest fałszem prosto z palca wyssanym»!*

— W Nr. 7 *Tandeciarza* czytamy artykuł następujący: «Polak Sensat wszedłszy do Izby Poselskiéj, zawołał: co mi to za posłowie! wszyscy młodzi, wszyscy trzeźwi, wszyscy chudzi, pustki w brzuchu, pustki w głowie; mało łysych, golonych głów prawie nie widać, o kontuszu ani pytaj, nawet twarze nie Polskie; gdzież się podziały czupryny, a przynajmniéj pudry, wąsy sarmackie, kontusze, żupany, opończe, bóty czerwone, żółte, pasy kosztowne, karabele? Nie tak było za mojéj pamięci: zasiadali tu spaśli PP. bracia jeden przy drugim, kiedy spojrzałeś do *turna* zdawało ci się że patrzysz do refektarza OO. Bernadynów: jednemu się z głowy kurzy, znać że węgrzyna starego nie jednę flaszę chłypnął; spojrzałeś na drugiego ten z niechcenia poziewa, ów poważnie drzymie znać że obiady nie byle jedli; tamten patrzy na zegarek złocisty rychło czas upływa, by w oznaczonym czasie mógł się posilić. Pan Piotr z Panem Pawłem przycinając sobie grzecnie, postępki swych żon na plac wyprowadzili, spominając o miłostkach Księdza Opata Miechowskiego, miesza się do nich Ks. Biskup Kujawski ujmując się za winnym Bogu duszę Ks. Opatem, wrzeszczą, i już do karabel mają się porywać gdy w tym nagły następuje pokój, zgodna, wychodzą w znaczném gronie z sejmu do Ks. Biskupa: sto flasz węgrzyna utwierdza pojednanie. *Primas Regni* z JGMć Biskupami ozdobieni brylantami, krzyżami złocistemi, rozprawiają o ubóztwie, czystości, o herezyach wkorzenionych w krajach Rzeczy-pospolitéj i t. p. Marszałek aż ochrypł prosząc PP. braci o *silentium*, nic to nie pomaga, solwuje się sesya do dnia następnego. P. Marszałka ściskają, przepraszają i na tém się kończy sesya. Oto masz WPan prawowierny obraz dawnych posiedzeń sejmowych, rzekł do przyjaciela swego, ów stary *Sensat.* Niedość na tém: pożywił się nie jeden biedny człowiek przy P. Pośle, sam balbierz od głowy i brody brał zwykle czerwony złoty, a czasem i kilka a teraz cóż od takiego młokosa zarobi, jak WPan widzisz? . . . chce mu golić głowę, mówi: że to nie modnie, chce mu czuprynę podstrzydz, to po staremu; chce mu wąs zostawić mówi że żółty, lub czerwony, chociaż dawniéj i takie nosili; znowuż woła: faworyty, hiszpankę, podbrodek nie waż się golić, zostaw, bo taka moda. Za to wszystko płaci przy Piwnéj ulicy gr. 15. Wszystko źle, wszystko źle, póki nie będzie dobrze.

— (*Nad.*) Między mniéj oświeconą klasą ludu, i wielu łatwowiernymi obywatelami właścicielami domów w okolicach Starego i Nowego Miasta Stolicy rozeszła się pogłoska z fałszywego źródła, że *cholera jest chorobą nieuleczoną, i że sztuka lekarska niema i nie zna na nią środka.*

Naturalna rzecz, że z nieleczących się prawie wszyscy umierają. Nie wina to cholery, bo i z lada ważniejszéj choroby *np.* codzień zdarzającego się zapalenia płuc, prędzéj lub późniéj tak samo się dzieje i dziać musi. Powstać więc słusznie powinniśmy przeciw ludziom szerzącym co do cholery, strach, popłoch, niedowiarstwo pomiędzy ludem. Ludzie ci nie małą czynią krzywdę. Cholera zrazu i szpiesznie ratowana, jest chorobą uleczyć się dającą; że ktoś z zaniedbanéj cholery umrze, nie jest to dowód, aby nie była do uleczenia; wszak i z katarów zaniedbanych ludzie umierali. Napominamy więc, aby pogłosce powyższéj nikt nie wierzył, aby się natychmiast do lekarza w przypadku zachorowania udawał, aby pełną ufnością w religii i sztuce lekarskiéj, nie zaniechał ratunku wczesnego, albowiem w nieczasie, żal wszelki jest próżny, nadaremny, i sumienie wyrzuca opieszałość.

— (Nad.) — *Wielkość Mikołaja.* Manifestu Cesarza Mikołaja wydanego z powodu powstania Żmudzinów, nie podobna czytać bez zgrozy, pogardy i oburzenia. Neron, co dla fantazyi swojéj Rzym spalić kazał; Tyberyusz, Kaligula, co w przelewaniu krwi niewinnych ofiar rozkosz znajdowali; Tamerlan, co się jeszcze nad tym pastwił, którego w klatce żelaznéj zamknął; Piotr Wielki, który z dziką przyjemnością ścinał głowy strzelców swoich, i Posłów Polskich do uczestnictwa w téj igraszce zapraszał; i cały szereg tyranów których natura na chłostę wiekom i pokoleniom wydała, nie posunęli się tak daleko, według mnie jak Mikołaj. On zemstę i tygrysią srogość swoję, przenosi aż do dzieci tych, co w świętéj sprawie wolności, oręż podnieśli. Nie tak dziwić się tyranowi, w którym chuć krwiożerczych odzywa się ojców, jak raczéj ubolewać nad tymi przychodzi, co zamknąwszy oczy na święte ludzkości prawa, śmią wykonywać lub téż obojętnie czytają rozkazy hańbiące cywilizacyą wieku i godność narodów. Europo! ciebie to obrażać powinno, ciebie dotykać. Ocuć się z letargu w jakim zostajesz! i nie patrz spokojnie na ten akt, na to dzieło, co twéj wielkości dzisiejszéj, co oświacie ubliża! Miałażbyś się dadź poniżyć aż do tego stopnia, abyś nie uczuła, nie uznała własnéj sprawy? Czyż uczucie ludzkości ma bydź martwém u ciebie uczuciem? Żmudzini! Mieszkańcy pięknéj Litwy! Bracia nasi! na was ten okrutny wyrok wydany! Wasze to mężne serca! chwiejący się na tronie despota, chciał zatrwożyć rozkazem, wydzierającym wam, najdroższe serc waszych nadzieje. Podziękujcie mu, i my równie wdzięczność mu składamy; bo jeźli znalazł się jeszcze pomiędzy nami taki, którego niepewność w obawie trzymała, dziś sama rozpacz, męztwo w każdym obudzi. Bóg sprawiedliwy nas nie opuści, jednym złączeni węzłem, jedną myślą tchnący, podamy sobie bratnie ręce, uściśniem się wkrótce z sobą. A ty Mikołaju! co się na wolność ludów targasz, co z swemi siłami chcesz zatrzymać postęp wieku, nie zginiesz! Śmierć sama odpychać cię od siebie będzie: ażebyś patrzał na przyszłe szczęście nasze i w tym widoku znajdował godną serca swojego męczarnię. Z kości tych ludów, których już tysiące z twego rozkazu, w zimnych mogiłach spoczywa, powstaną jeszcze mściciele, co dni twoje zatrwożą. Krew niewinna tylu ofiar, spłynie na twą głowę i — już o pomstę do Nieba woła!

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. — *Z Londynu* 17 *Kwietnia.* — Po długiéj konferencyi Księcia Liewen (Posła Rosyjskiego) z Lordem Palmerstron, odbyła się długa narada gabinetowa w Ministeryum *spraw* zagranicznych.

AUSTRYA. — *Z Wiednia* 19 *Kwietnia.* — Z powodu ukończenia interesów Włoskich Cesarz Austryacki napisał do Księcia Metternich list następujący:

«Kochany Książe Metternich! W chwili, kiedy środki przedsiewzięte celem przywrócenia w wielu częściach Włoch zakłóconego pokoju, utrzymania i zabespieczenia zupełnéj niepodległości państw Włoskich i mnie tak drogiego powszechnego pokoju szybkim i szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostały, chciałbym WW. Panu dadź dowod mojego zadowolenia za usługi, którémi mnie i krajowi w téj ważnéj okoliczności znowu dałeś dowody. Przesyłam ci zatem ozdobę mojego Króletwa Węgierskiego orderu ś. Stefana z brylantami.»

— Jeden oficer Austryacki wysłany do główněj kwatery Feldmarszałka Dybicza, wrócił dnia 13 b. m. do Wiednia Według jego zeznania, spodziewali się Rosyanie, że za 14 dni wszystko ukończą i Warszawę zdobędą.

BELGIA. — W Berlinie wydano rozkaz, aby czwarty korpus wojska z kilką pułkami Jazdy i brygadami Artylleryi, razem 40,000 ludzi wynosić mający, był gotowy do marszu i stanowił rezerwę wojsk Związku Niemieckiego, mającego zająć Luxemburg.

— *Z Antwerpii dnia* 15 *Kwietnia.* — Dnia 11 około godziny 5 wieczornéj, kilku Hollendrów, rzucało z okien Arsenału kamieniami na pospólstwo; użyto zaraz odwetu, tak że gdyby szefowie nie byli zaraz temu zaradzili, łatwo mogło ztąd wielkie nieszczęście wyniknąć. Podwojono straże.

— Biega tu wieść, iż Jenerał Chassé wezwał dowodzącego Jenerała nad Skaldą, ażeby rozbroił okoliczne warownie gdyż inaczéj rospocznie na nowo kroki nieprzyjacielskie.

— *Dnia* 18 *Kwietnia.* — Wczoraj zasadzano tu na wielkim rynku drzewo wolności.

— *Dnia* 19 *Kwietnia.* — Dnia 17 i 18 t. m. napadli Dragony Holenderskie z lasów na wieś Arendonk i wielu żołnierzy Belgijskich w niewolę zabrali. Belgijski Major Anlard stojący w Arendonk kazał zabrać sołtysów wsi Reussel i Bledal (z północnéj Brabancyi) jako zakładników za zwrót Belgijskich Żołnierzy.

— *Z Bruxelli* 16 *Kwietnia.* — Na dniu 14 odeszło ztąd 500 ochotników do Lowanium. Dobosze Gwardyi Narodowéj szli naprzód; przy tych ochotnikach wielu było oficerów. Śpiewali pieśni patryotyczne. Oddział 400 ochotników przybył d. 11 do Mons, gdzie mają bydź uzbrojeni.

Drugi batalion 7 pułku Piechoty, stojącego we Flandryi, wojska otrzymał rozkaz do pochodu i zajęcia Namur. Mocny oddział Artyllerzystów odszedł dnia 12 Kwiet. z Lüttich w okolice Namur. Mówią że jest przeznaczony do Luxemburga.

— Hrabia Bergeyck, Komisarz okręgu S. Mikołaja, nie chciał wykonać przysięgi i podał się do dymisyi.

— Hr. F. Merode, Vilain XIV i ksiądz Foere mają się udać do Londynu i księciu Leopoldowi Sasko-Koburskiemu ofiarować koronę Belgijską. Z tego powodu Kuryer Bruxelski uczynił tę uwagę: Skoro tylko rewolucya zabezpieczoną zostanie i Książe Leopold całość naszego kraju zaprzysięże, nie widzimy: dla czegoby wybór jego na króla Belgów miał jakich trudności doznać. Wielu dobrych obywateli jednego z nami jest zdania.

— *Dnia* 19 *Kwietnia.* — Dziś przed południem rozpoczęła się sprawa Pułkownika Borremans. Sekretarz sądowy przeczytał skargę przeciwko niemu, obejmującą te punkta zaskarżenia: 1) że robił plany obalenia Rządu, ustanowienia innego i przywrócenia władzy księcia Oranji; 2) że nie uwiadomił Rządu o spisku przez Ernesta Gregoire w Gent uknowanym, o którym dobrze mu było wiadomo; że brał pieniądze na to, aby rządy księcia Oranii przywrócić, a władzom o tém nie doniósł.

FRANCYA. — *Z Paryża* 17 *Kwietnia.* — Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 16 Kwietnia, wytoczono kwestyą o małéj względności na niektórych wojskowych przez Rząd oddalonych. Hrabia Labourdonnaye przemówił na korzyść oficerów Gwardyi, którzy na mocy prawa z d. 31 Sierpnia r. z. za niewykonanie nakazanéj dla nowego Rządu przysięgi, utracili prawo starszeństwa i płacę. Twierdził, że niepolitycznie i nie bardzo rozumnie było żądać przysięgi na korzyść rewolucyi, która Francyą dotknęła, rewolucyi, któréj sobie nie życzył ani przewidywał Naród; utrzymywał, że nie należało karać za to ludzi zasłużonych, że honorowi i sumieniu pozostali wiernymi. Przeciwko temu głosowi powstało kilku mowców, zarzucając Hr. Labourdonnaye, że rewolucyą ostatnią za nieszczęście Francyi uważał, a Jenerał Lamarque dodał, że zamiast ujmować się za ludźmi na dobro i honor ojczyzny mniéj czułymi, należało raczéj zwrócić opiekę na sprawców rewolucyi Lipcowéj, którzy straciwszy wszystko, odniosłszy blizny w obronie najdroższych swobód Narodu, pięknemi tylko obietnicami od kilku miesięcy są karmieni.

— Pomimo zapewnień Ministrów, że pokój utrzymanym będzie; Rząd Francuzki dosyć się do wojny sposobi. Posłano rozkaz do ludwisarni w Newes, aby się natychmiast zajęto odlaniem 400 dział. Obywatele z różnych okolic, przewidując przyszłe potrzeby kraju, nadsyłają Rządowi deklaracye, w których się zobowięzują do dostawy uzbrojonych ludzi, każdy wedle swéj możności.

— Jenerał Lafayette polecił swemu Ajentowi we Florydzie sprzedać połowę jego posiadłości, to jest 24,000 morgów ziemi.

— Niektóre pisma zapowiedziały, że dawny posąg Napoleona umieszczony znowu zostanie na placu Vendome w d. 5 Maja, jako w rocznicę skonu tego bohatyra. Lecz gdy się okazało, że ten posąg przy odlaniu statui Henryka IV stopionym został, a nowy, którego wzory do 1 Czerwca mogą bydź nadsyłane, przed 1 Stycznia roku przyszłego nie będzie mógł bydź ukończonym, wnosić przeto należy, że odkrycie posągu zaledwie w dniu 5 Maja roku przyszłego nastąpi. Wiele pism podało projekt, aby zatrzymano model Chaudeta, wyobrażający Napoleona w stroju Rzymskiego zwycięzcy. Wszakże ponieważ samemu Napoleonowi ten wzór się nie podobał, i wszystkie figury na płaskorzeźbach wystawione, są w uniformach Francuzkich, tedy podobną jest do prawdy, że nowy posąg będzie go wyobrażał w jego zwyczajnym ubiorze i postaci. Rząd zaś chcąc korzystać z czasu, zamyśla wyjednać u Ministeryum Angielskiego popioły Francuzkiego rycerza i umieścić pod posągiem, na którym także ułożony przez Viscontego napis Łaciński nad drzwiami wchodowemi ma bydź zamieszczony.

— Do Korsyki przybyło przeszło 300 powstańców Włoskich, między którymi znajduje się Jenerał Sercognani.

— Większa część Deputowanych, należących do środka Izby wyjechała z Paryża.

— W skutku przedsięwziętych przez Ministeryum środków, w celu przytłumienia stowarzyszeń patryotycznych, rozszerzyło się na wielu miejscach, a osobliwie pomiędzy klasą ziemiańską mniemanie, że wkrótce trzecia restauracya nastąpi. W rozmaitych okolicach Departamentu *Pas des Calais* dają się słyszeć buntownicze okrzyki; lilie pozostają tu i owdzie nietknięte; duchowieństwo więcéj jak w stu gminach prawu ulegać nie chce.

— *Dnia* 18 *Kwietnia.* — Dnia wczorajszego zaczęły się tak jak i dnia onegdajszego, zbierać tłumy ludu na ulicach i placach. Obecność wojska i odezwy, skłoniły go do rozejścia się. O godzinie 8 nie było już śladu niespokojności, lubo żadnych środków przymusu nie użyto; tylko na placu Greve znalazł się porządnie ubrany mężczyzna, który wołał: «Niech żyje Napoleon II.» Zaaresztowano go bez żadnéj ze strony ludu trudności.

WŁOCHY. — Książe Modeński pod d. 22 Marca ustanowił kary na Izraelitów, za to że należeli do rewolucyi. Szczególnéj wszystkie ustawy w r. 1795 istnące, późniéj zniesione, dotyczące się żydów w Modeńskiém, nabywają znowu swéj mocy. Żydzi za pobyt wtém państwie, muszą płacić rocznie 20,000 fr. do skarbu publicznego: żaden żyd ani żydówka nie może się pokazać w innéj prócz swojéj dzielnicy miasta i to tylko ze znakiem, który będzie ustanowionym. Daléj żydzi w prowincyi Modenie i Reggio, muszą co rok płacić 600,000 fr. i to część trzecią zaraz a po 100 fr. co kwartał, jako pokutę za postępowanie w ostatnich zdarzeniach, czego cały ich majątek jest rękojmią.

— Uniwersytet w Bolonii i wszystkie inne uniwersytety w państwie Kościelném zamknięte zostały. Professorowie mogą prywatnie w domu wykładać kursa, tym którzyby sobie tego życzyli.

MOWA RELIGIJNA

Księdza Tom. Dąbrowskiego Przeora i Rektora OO. Dominikanów miana d. 21 *z. m. w Kościele tego zgromadzenia na nabożeństwie za poległych obrońców ojczyzny.*

Pytaj mnie a dowiedz się ktom ja jest i inni którzy mi pomagają; którzy téż powiadają, że się nie może ostać noga wasza przed obliczém naszym; my walczyć będziemy za dusze nasze i prawa nasze. (Z ksiąg Machabejskich.)

Jak niegdyś Demetryusz pyszny Król Syryjski z Hetmanem swoim Apoloniuszem wkraczając do ziemi Judzkiéj

na uciśnienie ludu bożego, dumnie i wzgardliwie do Jonaty następcy Judy napisał, sądząc, że lud boży samą pompą i wzgardą uwładać zdoła: *Pytaj, a dowiedz się ktom ja jest*; tak z rozkazu despoty północy, zwycięzca Zabałkański wstępując na ziemię naszą, groźniej nierównie upominał, byśmy poddali karki nasze pod jarzmo niewolnicze, a majątki i życie nasze absolutnego samowładzcy i świętokradzcy poświęcili łasce. Lecz dzięki nieskończone Panu Zastępów: że jak niegdyś Judas z Jonatą Syryjskiemu, tak Herod nasz wspaniale, mężnie i groźno odpowiedział północnemu samowładzcy: my walczyć będziemy, za dusze nasze, prawa i swobody nasze.

Dumny napastnik wzgardził świętym zapałem naszym, a niesyty krwi niewinnych, ufny ślepo tłuszczy niewolników swoich, targnął zbrodniczą rękę na głowy nasze, i niemogąc dłużéj władać tak świetnym narodem roztropnością, chciał gwałtem i morderczo wtłoczyć nań kajdany. Niepomny nędznik, że od 10 przeszło wieków nasz naród waleczny i dający innym prawa, niezwykł nosić jarzma przemocy nad zakres Nieba; jakoż po upłynieniu lat 19 fizycznego i moralnego cierpienia, gwałtownie jak Wulkan 29 Listopada naród wzruszony, jednomyślnie ściągnął wprawną rękę do tego oręża, przed którym klękały nieprzyjacielskie hordy; i zaraz pierzchnęło owo bożyszcze Belwederskie, a drżąc z bojaźni właściwéj winowajcom, przez dni kilka za granicą miasta, nieśmiało kroku jednego zrobić, któryby cechował niemówię jego męztwo, lecz któryby przynajmniéj pokrył zasłoną namiętne i barbarzyńskie jego postępowanie. Znękany, wyrzuty własnego sumienia za morderstwo niewinnych ofiar, wystawiał sobie za każdém zoczeniem Polaka, że go śmiertelnie ugodzi. Zapomniał, że naród waleczny, świętą powodowany sprawą, na placu bitwy tylko pokonywał nieprzyjaciół i w miarę karać, a mścić się wcale nie umie: co właśnie jest tylko cechą barbarzyńców. Owszem przejęty uczuciem prawdziwém ludzkości i religii, daje straż bezpieczeństwa w odwrocie do granicy temu, na którego już niebo i ziemia wyrok zatracenia wydały.

Lecz charakter nikczemny, dusza brudna, samych dobrodziejstw używa, na zdradę swego dobroczyńcy. Opłonąwszy za Bugiem z bojaźni, w parę miesięcy łączy się z hordami od dzikich stepów przybyłemi, a mając w dziesięciorónasób siłę nas przewyższającą, czyni krok zbyt śmiały na ziemię krwią ojców naszych zlaną; mniema, że tłum jego niewolników, zawsze godnych politowania, masą swoją zadławi nas i na zawsze zagładzi naród i imię Polaka. Lecz o Nieba! jak są niedościgłe wyroki wasze! Tylko co posunął nogę do Piastów siedziby, zaraz przez szczupłą i nader małą garstkę walecznych niby Spartanów, znękany i zbity cofać się musiał. Ilekroć pokusił się stawić czoło rycerstwu naszemu, zawsze ze stratą odparty został. Świadczą i będą świadczyć o świetnych zwycięztwach mężnych wojowników naszych: Stoczek, Dobre, Grochów, Białołęka, Puławy, Dębe-Wielkie, Mińsk, Kałuszyn, Węgrów, Siedlce, Iganie, i inne miejsca, gdzie krew najezdników strugami płynęła. Poznał służalec Cara, że trudna rzecz jest walczyć z narodem dobijającym się o swoją wolność, o swoje prawa i swobody; że niepodobno ujarzmić lud znający swoję godność.

Tysiące powstało mścicieli, a na samo wskrzeszenie ojczyzny, płomień wolności ogarnął wszystkich Polaków i zagroził przeciwnikom zniszczeniem. Wstrząsnął się olbrzym północy i wkrótce runie jego potęga. Polska niepodległa już nie scierpi przemocy, nie da się ułudzić czczemi nadziejami, nie zaufa przysiędze, która tyle razy złamana naród Polski na tysiączne klęski narażała. Walka tylko z natchnienia Najwyższego rozpoczęta zbawi Polskę i w rzędzie znakomitych postawi mocarstw.

Bóg błogosławi orężowi naszemu, już się tułają w ucieczce nieprzyjaciele, wszędzie ściga ich ręka karząca, wszędzie widzą tylko grób i śmierć dla siebie. Któż pomiędzy nimi ten postrach sieje? Oto Najwyższy i niepokonane zastępy wojska naszego.

Chwała wam rycerze, coście dla ojczyzny zaszczytne blizny ponieśli; chwała wam, coście w obronie religii i praw narodowych życie położyli. Żaden wiek o waszych czynach nie zamilczy, żaden lud imion waszych bez uwielbienia nie wspomni, sam nawet czas drogich pamiątek waszych niezatrze; owszem sława wasza od pokolenia do pokolenia przechodzić i szerzyć się będzie; potomkowie za wzór cnót obywatelskich i miłości ojczyzny, wystawiać was będą. My sami publicznie wyznajemy, że po Bogu, wam winniśmy narodowość, życie i religią; bo z tego wszystkiego odrzeć nas zamierzono. Bo pod byłym rządem Moskiewskim, nauka, cnota i religia czcze tylko miały nazwiska. Jęczała ziemia nasza pod ciężarem tylu okropnych zbrodni, aż Bóg nieograniczony w miłosierdziu rozkazał, że tak rzekę ująć się wszystkim oręża, a unikanie sromotnych, praw Boskich i ludzkich gwałcicieli. Wszyscy współobywatele w moc religii i pisma świętego postanowili jednozgodnie, lepiéj zginąć na placu, niż patrzeć na nieszczęście narodu *melius mori in bello, quam videre mala gentis nostrae*. Jakoż rodacy nasi dopełnili zaszczytnie przeznaczenia swego, i ramionami Herkulesowemi wyparli najezdnika z siedlisk naszych, acz jak stogłówną hidrę odradzającą się w nowe hufce i mam nadzieję niezłomną w najpotężniejszym Rządzcy narodów, że ich, naczelnik nieuprowadzi za granice nasze, chyba same szczątki dla okazania swemu władzcy, jaka jest dzielność bohatyrskiego oręża Polskiego. Już my wolni jesteśmy i będziemy od przemocy despotycznéj, bo Bóg kieruje rycerzami naszymi i gromi żarłocznych napadników. Złożmyż mu dzięki za dotychczasowe zwycięztwa, a błagajmy o nowe, wznieśmy modły do niego za pośrednictwem bezkrwawych ofiar ołtarza za poległych w boju braci naszych i polecajmy mu z zupełną wiarą sprawę oswobodzenia naszego.

— *Sprostowanie*. — We wczorajszym N. Gaz. Pol. na str. 2 szpal. 2 w w. 24 zamiast *choremu* powinno bydź *chorzenie*; na str. 4 szpal. 1 w wier. 6 przed wyrazami *Austryi i Prus* dodać należy *prócz*; a nieco niżéj w wier. 9 zamiast *aby* powinno bydź *acz*.

TEATR NARODOWY. — Dana będzie opera: *Cyrulik Sewilski*. — *Marsz obozowy ze śpiewem*.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dwóch mężów*. — *Zazdrośni w miłości*. — *Przerwane zaręczyny*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEY Nr. 472.

Dodatek do Nr. 117 Gazety Polskiéj.

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra ziemskie Gołoszyce z przyległościami i przynależytościami w Powiecie Opatowskim Obwodzie Opatowskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satyfakcyą zaległych należytości Towarzystwu, z mocy Art: 86 i 87 P. S. w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynając od d. 24 czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacją na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego, w domu Radzimińskiéj przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem Policyjnym 39 a Nrem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 czerwca 1831 w godzinach rannych, poczynając od godziny 10, odbydź się mającą, więcéj dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 1010, które onemuż w cenie dzierzawnéj roku ostatniego posesyi dóbr potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyni nąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl Art: 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do Art: 44 tegoż Prawa.

Ofiary	złt.	458	gr.	22
Liwerunku Dworskiego	„	178	„	11
Gromadzkiego	„	112	„	8
Podymnego	„	105	„	—
Szarwarku	„	54	„	—
Składki Ogniowéj	„	79	„	26
Na Dzienniki Wojewódzkie i inne ciężary uprzywilejowane.	„	12	„	—

3. Przed objęciem Dóbr w posesją, a najdaléj w dniach trzech po odbytéj licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do Kassy Obwodu Opatowskiego podatki zaległe i uprzywilejowane.

Ofiary	złt.	1352	gr.	6
Liwerunku	„	441	„	26
Podymnego	„	52	„	15
Składki Ogniowéj	„	259	„	18

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości Skarbu w warunku 3 zamieszczonéj, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniéj ratę Czerwcową r. b. złp. 1983 przybliżenie wyrachowaną, poczém w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po złp. 511, gr. 15 a zatém w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłaci, nierachując w to raty Czerwcowéj r. b. która już w ogólnéj zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéj wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyjściu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyj w czasie dzierzawy, za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucyi Administracyjnéj Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do Sądu iść mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyjnéj przez Władze Towarzystwa.

9. Jezeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w 2 półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. W Radomiu dnia 15 Kwietnia roku 1831.

Za Prezesa K. Dowbor, Pisarz Januszewicz.

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra Ziemskie Ułanowice z przyległościami i przynależytościami w Powiecie Staszowskim Obwodzie Sandomierskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości Towarzystwu, z mocy Art. 86 i 87 P. S. w dniu 13 Czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynając od dnia 24 Czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacyą na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego w domu Radzimińskiéj przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem Policyjnym 39 a Nrem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 Czerwca 1831 w godzinach rannych, poczynając od godziny 10 odbydź się mającą, więcéj dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 1163, które onemuż w cenie dzierzawnéj roku ostatniego posesyi dóbr, potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom Dzierzawy zadosyć uczyni; w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl Art 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do Art 44 tegoż Prawa.

Ofiary	złt.	380	gr.	2
Liwerunku Dworskiego	„	166	„	—
Gromadzkiego	„	82	„	—
Dymowego	„	168	„	—
Szarwarku	„	74	„	—
Dziesięciny	„	42	„	—
Składki Ogniowéj	„	—	„	—
i inne ciężary uprzywilejowane.				

3. Przed objęciem dóbr w posesyą, a najdaléj w dniach trzech po odbytéj licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do Kasy Obwodu Sandomierskiego podatki zaległe i uprzywilejowane.

Ofiary	złt.	1140	gr. —
Liwerunku Dworskiego . .	„	498	„ 6
Gromadzkiego	„	91	„ 29
Podymnego	„	168	„ —
Szarwarku	„	74	„ —

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości Skarbu w warunku 3 zamieszczonéj, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniéj ratę Czerwcową r. b. złp. 2600 przybliżenie wyrachowaną, poczem w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po złp. 706 gr. 24, a zatem w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłaci, nie rachując w to raty Czerwcowéj r. b. któraju wogólnéj zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéj wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyjściu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyj w czasie dzierzawy, za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bydź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucyi Administracyjnéj Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do Sądu iść mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyjnéj przez Władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w 2 półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnieп. W Radomi dnia 15 Kwietnia roku 1821. Za Prezesa K. Dowbor; Pisarz Januszewicz.

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż Dobra Ziemskie Wojcieszyce i Królewice z przyległościami z przynależytościami w Powiecie Staszowskim Obwodzie Sandomierskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości Towarzystwu, z mocy Art. 86 i 87 P. S. w dniu 13 Czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynając od d. 24 Czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacyą na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego, w domu Radzimińskiéj przy Ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem Policyjnym 39 a Nrem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 Czerwca 1831 r. w godzinach rannych, poczynając od godziny 10 odbydź się mającą, więcéj dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 1440, które onemuż w cenie dzierzawnéj roku ostatniego posesyi dóbr, potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni; w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rokrocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl Art. 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do Art. 44 tegoż Prawa.

Ofiary	złt.	518	gr. 3
Liwerunek Dworski	„	167	„ 17
Składka Ogniowa	„	23	„ 14
Podymne	„	168	„ —
Liwerunek Gromadzki . . .	„	106	„ —
Szarwarki	„	34	„ —

i inne ciężary uprzywilejowane.

3. Przed objęciem dóbr w posesyą, a najdaléj w dniach trzech po odbytéj licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do Kassy Obwodu Sandomierskiego podatki zaległe i uprzywilejowane w zupełności.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości Skarbu w warunku 3 zamieszczonéj, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniéj ratę Czerwcową r. b. złp. 3293, przybliżenie wyrachowaną, poczém w posadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po złp. 930, a zatém w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłaci, nierachując w to raty Czerwcowéj r. b. która już w ogólnéj zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéj wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyjściu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyj w czasie dzierzawy, za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucyi Administracyjnéj Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do Sądu iść mają, lecz roztrzygane będą w drodze Administracyjnéj przez Władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w 2 półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. W Radomiu dnia 16 Kwietna roku 183:. Za Prezesa K. Dowbor; Pisarz Januszewicz.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.